

Pięć minut dalej od wojny

2 września 2023

Niedługo, bo w połowie października odbędą się wybory do parlamentu w Polsce, gdzie o sprawowanej władzy zadecydują, jak pragną wszyscy wierzyć wyborcy, a nie manipulacyjne media głównego nurtu i „prawdomówni” „niesprzedajni” telewizyjni politycy, którzy od wielu lat czarują społeczeństwo w wyborach, a po nich „łupią” wyborców w każdy możliwy sposób.



Jeśli drogi wyborco głosowałeś przez wiele lat na tych samych ludzi, to nie oczekuj, że cokolwiek może się zmienić na lepsze, bo jak pisał kiedyś bardzo mądry człowiek „szaleństwem jest robienie tego samego i oczekiwanie innych efektów”. Aby nie popełnić szaleństwa wyborczego, po raz kolejny warto przed oddaniem głosu się dobrze zastanowić, czy nie warto zmienić preferencji wyborczych i nie zagłosować na kogoś, kto jeszcze nie doświadczył „luksusu” i „odpowiedzialności” władzy, a kto może wnieść coś dobrego do polityki w Polsce.

Wszystkie partie telewizyjne są prowojenne i unikają tematu wojny na Ukrainie, nie chcąc zniechęcać do siebie wyborców. Wyborcy powinni jednak pamiętać decyzje o „wpuszczeniu” podczas pandemii milionów obcych ludzi, którzy mogli spowodować „katastrofę pandemiczną”, a tymczasem to między

innymi oni ją w pewien sposób „zakończyli”. W sieci krążył nawet żart, że prezydent Rosji Władimir Putin powinien otrzymać nagrodę Nobla z medycyny, bo w ciągu niecałego miesiąca zakończył światową pandemię, której nie byli w stanie zakończyć najwybitniejsi naukowcy na świecie.

Wszystkie partie telewizyjne popierają zbrojenia Polski i militaryzację kraju, który w coraz szybszym tempie zmierza do wojny z Rosją. Tylko po to są czynione miliardowe zakupy uzbrojenia oraz dokonywane są zmiany w prawie, by pozyskać „mięso armatnie” do planowanej wojny. W licznych przemówieniach z różnych okazji słychać coraz bardziej „głośno” przemycane zapowiedzi przyszłej wojny. Słychać to, z ust rządzących, podczas takiego jeszcze „dyplomatycznego” łagodnego przekazu. Trzeba pamiętać, że wszyscy ci rządzący nie tylko uciekną, gdy pojawi się jakikolwiek zagrożenie, ale będą też z wygodnych foteli namawiać swoich „rodaków”, by mordowali masowo innych ludzi w imię geopolitycznych interesów pewnych nacji.

Pokój jest wartością najcenniejszą dla Polski, Polaków i ludzi wszystkich wyznań i narodowości, a to oznacza, że żadna partia telewizyjna nie zasługuje na to, by na nią głosować. Wszystkie one widzą tylko wojenne rozwiązanie konfliktu na Ukrainie, bo taką narrację otrzymali z zagranicy i mają ją taką stosować. Media głównego nurtu pracują nieustannie nad „umysłami” Polaków, by w Białorusi, Rosji czy Chinach „widzieli” wroga zamiast partnera handlowego czy sojusznika w niektórych sprawach odnoszących się do spraw geopolityki. Media manipulacyjnie wmawiają, że są to wrogowie i szykują Polaków do wojny. Każda informacja, jaka jest przekazywana w mediach głównego nurtu, jest tak kamuflowana, by w „złym świetle” stawiać jednakowo Białorusinów, Rosjan czy Chińczyków. Warto uzmysłwić sobie, że są to ludzie, którzy podobnie jak my wszyscy chcą żyć w pokoju i budować jeżeli nie dobre, to chociaż poprawne relacje ze wszystkimi narodami. Wojna nie wybucha z dnia na dzień, a „praca na nią” rozpoczyna się od

mediów głównego nurtu manipulujących opinią publiczną, by otumaniona opinia publiczna uznała za „prawdziwego” wroga innych ludzi. Warto uzmysłwić sobie, że wszyscy jesteśmy ludźmi i zamiast jednoczyć się wokół wspólnych problemów, jakie stawia przed nami świat i życie, to pewni ludzie sprawiają, że w innych widzimy tylko wroga, zamiast dostrzec w nim podobnego do nas człowieka.

W chwili obecnej jakąś namiastką szansy na pokój jest ruch społeczny Pana Macieja Maciaka. Ruch Dobrobytu i Pokoju ma być może jakąś szansę na poczynienie zmian w Polsce, ale tylko przy założeniu, że będzie w stanie zaistnieć w mediach głównego nurtu, by w wyborach wprowadzić do parlamentu swoich posłów i senatorów. By ruch ten mógł zaistnieć w mediach głównego nurtu podczas telewizyjnych debat i przewidzianego czasu antenowego musi spełnić kryterium prawne zebrania odpowiedniej liczby podpisów. Takie są uwarunkowania prawne. Być może to właśnie temu ruchowi społecznemu warto dać szansę zamiast oklepanym medialnym telewizyjnym patiom. Tak jak się daje szansę komuś, kto dobrze rokuje i być może uczyni coś dobrego dla Polski i Polaków. Słuchanie głosów twierdzących, że są nowi, że nie mają doświadczonych ludzi lub tego, że będzie to zmarnowany głos, służy tylko i wyłącznie partiom telewizyjnym. Drogi wyborco, bądź świadomy swojego wyboru i kieruj się tylko tym, co jest dla ciebie najważniejsze w życiu. Bądź szczery względem siebie i kieruj się szacunkiem do siebie i swojego prawdziwego wewnętrznego wyboru.

Pokój i dobrobyt są wartościami, od których się wszystko zaczyna. Gdy ich nie ma, zaczyna się horror, terror, wojna i bieda. Polska doświadczyła jak żaden inny kraj w swojej historii takich okrucieństw i okropności. Rozbiory, ciągłe wojny z sąsiadami, krwawo kończone powstania, miliony pomordowanych i zabitych w ciągu ostatnich kilkuset lat. Trzeba uczynić wszystko, by nigdy się to już nie powtórzyło, a można to uczynić, tylko robiąc wszystko, co możliwe, by wojna nigdy nie powróciła na polskie ziemie. Trzeba to uczynić

kartką wyborczą, bo jest to niemal jedyna rzecz, jaka pozostała. Poza tym zaczyna się horror i bezpardonowa walka, która zatacza „koło historii”.

W artykule znajdującym się tutaj na portalu – „Kampania za zero złotych” – można się dowiedzieć, że zbierane są przez ten ruch podpisy i przyjmowani są do ruchu nowi członkowie. Jeżeli Polacy chcą spróbować uniknąć szykowanej Polsce wojny, to być może warto wstąpić do tego ruchu i zebrać np. po kilka podpisów dla Ruchu Dobrobytu i Pokoju. Wystarczy poświęcić zaledwie pięć minut i zebrać podpisy po rodzinie, po znajomych, a następnie dostarczyć je do osoby zajmującej się zbieraniem tych podpisów w strukturach tego ruchu. Wiadomo, że im więcej podpisów tym będzie większa szansa na spełnienie wymogów prawnych. Być może to wystarczy, by coś zmienić na lepsze. Będzie to na pewno jedna cegiełka w kierunku jakichś korzystnych zmian w Polsce, a gdy cegiełek będzie dużo siła wielu ludzi zbudować może nowy gmach lepszej przyszłości dla Polski i Polaków.



Przez dziesięciolecia wszyscy głosowaliśmy na tych samych ludzi, którzy w większości tylko obiecywali prawdziwe zmiany w kraju, ale nigdy ich nie czynili, bo zawsze mieli dobry do tego powód, by „wykiwać” wyborców. Czy tym razem będzie inaczej? Nikt nie jest w stanie dać gwarancji, ale warto spróbować zagłosować na kogoś, kto jeszcze nie rządził i opowiada się tak jednoznacznie za pokojem. Warto dać szansę komuś, kto pragnie utrzymywać dobre relacje z sąsiadami, komuś, kto być może małymi krokami będzie w stanie coś zmienić. Osobiście sam jestem niezmiernie ciekawy debaty telewizyjnej w mediach głównego nurtu między przedstawicielami ruchu Dobrobytu i Pokoju a przedstawicielami partii telewizyjnych. Czasami tego, co ci przedstawiciele partii telewizyjnych „wygadują” nie da się słuchać, bo opowiadają bardzo często wyborcom swoje „urojenia”, nie koncentrując się

na prawdziwych problemach kraju i Polaków. Nawet gdy pojawia się partia, która w pewien sposób poprawiła los polskich rodzin, to zaraz za nią pojawia się groźba wojny z Rosją, militaryzacji kraju i zniewolenie poprzez ograniczenie wolności w pewnych obszarach życia. Partia ta też „przepycha” ustawy, które coraz mniej liczą się z prawami demokratycznymi jednostki, a także zwiększają w pewien sposób ukryte pewne obciążenia finansowe dla milionów Polaków.

Zbieranie podpisów może stanowić pozytywne spotkanie z sąsiadami na ulicy, w bloku, w domu lub podczas dowolnych aktywności. Nie tylko zostanie wtedy zareklamowany nowy ruch, ale także pomoże to zainteresować ludzi kimś nowym w polskiej przestrzeni politycznej. Niektórzy mogą przejść się po sąsiadach w budynkach, domach lub okolicy i oprócz możliwości rozmowy zapytać, czy słyszeli o takim ruchu i czy nie wyraziliby dla niego swojego poparcia w postaci podpisu. Samo poparcie niczym nie skutkuje, bo można nadal głosować na taką organizację, z którą najbardziej się identyfikujemy. Warto być szczerym względem siebie i wobec swoich prawdziwych wartości, a nie wobec „polityków” i czasami skrajnie stronnich sondaży wyborczych.

Ruch Dobrobytu i Pokoju powinien zaistnieć w polskiej polityce choćby dlatego, by była możliwość sprawdzenia, czym się on naprawdę okaże. Być może będzie to nowa jakość w polskiej polityce. By się jednak o tym przekonać trzeba pozwolić mu zaistnieć w mediach głównego nurtu, a do tego niezbędne są zebrane podpisy. Warto dążyć jak to tylko jest możliwe do pokoju, bo jest on absolutną podstawą wszystkich kolejnych rzeczy. Ten ruch ma to wyraźnie w swoich założeniach i być może warto dać mu szansę. W końcu nigdy nie wiemy, dopóki sami się nie przekonamy i nie sprawdzimy. Czas pokaże.

Autorstwo: Criswhite

Fotomontaż: [Geralt](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net